

CHRISTIAN INGRAO, CZARNI MYŚLIWI. BRYGADA DIRLEWANGERA, PRZEKŁAD WOJCIECH GILEWSKI, WYDAWNICTWO CZARNE, WOŁOWIEC 2011, SS. 303

Wydany nakładem Wydawnictwa Czarne polski przekład (Wojciech Gilewski) monografii francuskiego historyka Christiana Ingrao jest pierwszą pozycją na polskim rynku edytorskim podejmującą próbę przedstawienia dziejów Brygady Szturmowej „Dirlewanger” (od 20 lutego 1945 roku 36 Dywizji Grenadierów Waffen SS) i jej dowódcy SS-Oberführera Oskara Dirlewangera. Rozważania autora zostały skoncentrowane na 303 stronach druku.

Na początek recenzenckich rozważań na temat książki Ingrao należy zamieścić kilka istotnych uwag odnoszących się do dostrzeżonych edytorskich niedociągnięć. Najważniejszym z nich jest na pewno brak jakichkolwiek indeksów (rzeczowych, osobowych czy geograficznych). Ich zamieszczenie mogłoby ułatwić w znaczący sposób lekturę tego niewątpliwie interesującego opracowania. Poza tym jest to jeden z ważniejszych „warsztatowych” wymogów stawianych przed pozycjami o charakterze naukowym. Oprócz tego polska edycja *Czarnych myśliwych* nie zawiera choćby nawet selektywnego wykazu wykorzystanej przez autora literatury przedmiotu. Tego braku nie są w stanie wynagrodzić przypisy bibliograficzne zamieszczone na dole niemal każdej ze stron omawianej monografii.

Po tych krytycznych uwagach dotyczących edytorskich niedostatków wypada zająć się pozytywami. Z pewnością należy do nich skoncentrowanie uwagi badawczej autora nie tylko na niezbędnych faktach z dziejów nadmienionej w tytule formacji, ale także (i przede wszystkim) na „informacjach na temat życia codziennego, stosunków między żołnierzami a oficerami”, „indywidualnym i zbiorowym doświadczeniu przemocy”¹. O swoim przemożnym dążeniu do zajęcia się „kulturą wojny” oraz „analizą uwarunkowań materialnych i społecznych praktyk przemocy wojennej” autor wspominał szczegółowo już we wstępie do swojej pracy. Na kolejnych stronach jednoznacznie potwierdził przyjęty przez siebie plan badawczy.

Po tych uwagach natury ogólnej należy zająć się już właściwą oceną treści monografii Ingrao. Jako recenzent uważam, że bardzo przydatne (zwłaszcza dla mniej zorientowanych czytelników) byłyby opisowe przypisy redakcyjne. Pierwszy dowód potrzeby takiego działania znajdujemy już na s. 19, gdy autor wspomina o Einsatzgruppen czy o Zentralstelle der Landesjustizverwaltungen (ZstL). Przydałaby się zarówno krótka charakterystyka, jak i wyjaśnienie oryginalnego niemieckiego terminu. Przy wzmiance o dystrykcie lubelskim (s. 20) przydatna byłaby informacja o istnieniu

¹ Ch. Ingrao, *Czarni myśliwi. Brygada Dirlewangera*, Wołowiec 2011, s. 11.

Generalnego Gubernatorstwa (GG) na części terytorium okupowanej Polski. Kolejna uwaga dotyczy służby Dirlewangera w Oranienburgu (s. 25). Ze względu na znaczenie tego miejsca, powinno się znaleźć w przypisach odniesienie do istnienia w latach 1933–1934 jednego z pierwszych niemieckich obozów koncentracyjnych – KL Oranienburg. W 1936 roku w jego niedalekim sąsiedztwie powstał KL Sachsenhausen. Z kolei w miejscowości Oranienburg swoją siedzibę znalazła inspekcja SS do spraw obozów koncentracyjnych. To właśnie tam trafił w 1940 roku Oskar Dirlewanger.

Następna uwaga ma charakter uzupełniająca. Otóż na s. 34 autor rozpisuje się o Kampfgruppe von Gottberg. W okresie od listopada 1942 roku do sierpnia 1944 roku była ona dowodzona przez SS-Brigadeführera Curta von Gottberga. To właśnie do tej formacji został włączony najpierw Batalion Specjalny SS „Dirlewanger”, a następnie, wiosną 1943 roku – otoczona równie ponurą sławą – Brygada Kamińskiego.

W autorskich rozważaniach pewną kontrowersję wzbudza błędna (uwaga do wydawcy polskiej edycji) pisownia jednego z niemieckich nazwisk. Problem dotyczy osoby gen. Ericha von dem Bach-Zelewskiego (s. 35). W polskiej wersji książki Ingra pojawia się angielski zapis: *von dem Bach-Zelewsky*. Przy okazji, pewna sugestia natury „warsztatowej” – przy pierwszej wzmiance o danej osobie powinno się zamieszczać obok nazwiska również imię (w tym wypadku: Erich).

Na s. 38 można znaleźć mało precyzyjne tłumaczenie niemieckiego terminu *Sicherungsdivision* – pojawia się określenie „dywizje bezpieczeństwa Wehrmachtu”. Znacznie lepiej oddaje istotę właściwego charakteru jednostki tłumaczenie „dywizje zabezpieczenia”. Na tej samej stronie została zamieszczona wzmianka o „batalionie francuskich ochotników”. Dotyczy ona 3 batalionu Legionu Ochotników Francuskich (LVF).

Wspomniane na s. 40 „trzy pomocnicze kompanie rosyjskie” to w rzeczywistości cztery bataliony milicji ludowej Bronisława W. Kamińskiego (zaczątki późniejszej Brygady Kamińskiego).

Informację o „posyłaniu do Niemiec osób uznanych za zdolne do pracy” (s. 44) powinno się uzupełnić przypisem biograficznym o Fritzu Sauckelu, w latach 1942–1945 pełnomocniku do spraw zatrudnienia robotników przymusowych.

Z pozycji recenzenta uważam, że wskazane wydaje się używanie pełnych i właściwych nazw niemieckich resortów. W tym wypadku uwaga dotyczy Ministerstwa Rzeszy do spraw Okupowanych Terytoriów Wschodnich (*Reichsministerium für die Besetzten Ostgebiete*; s. 45).

Na s. 48 pojawiła się kolejna nieścisłość sformułowania w rozdziale I. Otóż Wilhelm Kube (1887–1943) był od 17 lipca 1941 roku do 22 września 1943 roku komisarzem generalnym (a nie zastępcą komisarza!! – uwaga P.M.) Okręgu Generalnego „Białoruś”.

Rzeczywiście 24 sierpnia 1943 roku Heinrich Himmler został mianowany ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy. Równocześnie zachował stanowisko szefa SS i policji (s. 50). W rok później jego wpływy uległy rozszerzeniu także w stosunku do niemieckich sił zbrojnych. 20 lipca 1944 roku został dowódcą Armii Rezerwowej, 2 grudnia – dowódcą Grupy Armii „Górny Ren”, 24 stycznia 1945 roku – dowódcą grupy Armii „Wisła”.

Pisząc na s. 53 o porozumieniu z 3 września 1943 roku, redaktor polskiego wydania powinien zdecydować się na uzupełnienie dotyczące faktu pełnienia przez marszałka Rzeszy Hermanna Göringa (w latach 1934–1945) funkcji administratora lasów i łowczego Rzeszy.

Na s. 60 wydawca popełnił błąd w dacie rocznej. Otóż projekt dotyczący powołania „zbrojnych wiosek” został zgłoszony 23 grudnia 1943, a nie 1944 roku (sic!!).

W przypadku używania polskich wersji nazw miejscowości należy wykazać nieco większą dbałość o konsekwencję zapisu. Jeżeli więc wzmiankuje się o Pradze czy Bobrujsku, to powinno się również spolszczyć niemiecki termin „Danzig-Matzkau” na Gdańsk-Maćkowy (s. 62).

Na s. 64 rzuca się w oczy kolejna nieścisłość. Lublin został zajęty przez Armię Czerwoną 22 lipca 1944 roku, Lwów zaś 27 lipca. W tej sytuacji o zajęciu tych dwóch miast trudno więc używać określenia „w pierwszych dniach lipca”.

W przypadku pisowni niemieckich nazwisk jest zalecana większa staranność. Przykład stanowi nazwisko gen. płk. Ottona Wöhlera, zapisane w formie „Wohler” (s. 75). Poza tym nie istniała żadna „Grupa Armii Wöhlera”, a wspomniany generał był dowódcą Grupy Armii „Południe” (od 28 grudnia 1944 roku do 25 marca 1945 roku).

W rozdziale II, *Przypadek Dirlewangera*, autor oddał się rozważaniom nad przyczynami ukształtowania się zbrodniczej osobowości bohatera monografii. Czytelnik otrzymał bogatą w szczegóły biograficzną multidyscyplinarną analizę problemu na pograniczu rozważań o charakterze klasycznie historycznym i dyskusji wręcz o socjologicznym wydźwięku. Przy tak wnikliwym ujęciu podjętej tematyki autor (lub redakcja polskiej edycji) znów nie ustrzegł się szeregu nieścisłości. I tak na s. 81 Ingrao stwierdził, że „dla Dirlewangera pierwsza wojna światowa trwała osiem lat”. W tym miejscu należałoby załączyć redakcyjne uzupełnienie (przypis), dotyczące służby późniejszego kata Warszawy w formacjach Freikorps bezpośrednio po zakończeniu „wielkiej wojny”. Na s. 85 znajdujemy kolejną kontrowersję. Otóż w miejsce określenia „7. Dywizji Obrony Wirtembergii” należy raczej stosować zapis „7. Dywizji Obrony Krajowej Wirtembergii” lub „7. Dywizji Landwehry Wirtembergii”. Podobne problemy pojawiają się zresztą ponownie na s. 89 („w 21. Brygadzie obrony”).

Wśród wzbudzających pewne kontrowersje autorskich stwierdzeń (zawartych na stronach rozdziału II) z pewnością „wyróżnia się” kontrowersja terminologiczna ze s. 97. Otóż w Prusach istniało Ministerstwo Wyznań, Oświaty i Medycyny (*Preußisches Ministerium der geistlichen-, Unterrichts- und Medizinalangelegenheiten*). Z tego też względu często funkcjonuje skrócona wersja nazwy resortu: „Ministerstwo Wyznań i Oświaty”. Podobnie krytycznie należy odnieść się do użytego na s. 101 terminu „Obertruppenführer”. Prawidłową wersją nazwy stopnia jest bowiem „SA-Obertruppführer”. Niby niewielka różnica, ale precyzja stosowanej terminologii jest nader wskazana.

Noszący znamieny tytuł *Zgoda i przymus* rozdział III monografii Ingrao można uznać za udaną próbę zastanowienia się nad swoistym „fenomenem” Dirlewangera jako dowódcy. Autor starał się poddać analizie proces zawiązania umysłami podwładnych, rekrutujących się przede wszystkim ze środowisk przestępczych. Dirlewanger był w stanie narzucić swoją wolę i bezwzględne posłuszeństwo.

Na s. 121 autor odwołuje się do dramatycznych wydarzeń „Sacco di Roma” w okresie między majem a wrześniem 1527 roku i złupienia Wiecznego Miasta przez niemiecko-hiszpańskie wojska cesarza Karola V.

W znajdującej się obecnie w kraju związkowym Brandenburgia miejscowości Lieberose funkcjonował w latach 1933–1945 obóz-filia KZ-Sachsenhausen (s. 134).

W rozdziale IV, *Klusownicy w mieście*, Ingrao nie stroni od próby dokonywania oceny poczynań Brygady Dirlewangera. Odwołuje się przy tym do głównego nurtu powojennej dyskusji, toczącej się w Niemczech w duchu „rozmywania odpowiedzialności w szerokim spektrum zbrodni popełnianych na Wschodzie” (s. 180). Istotną zaletą monografii Ingrao jest z pewnością stałe i usilne dążenie do szczegółowego omówienia taktyki działań bojowych „czarnych myśliwych”. Jest to wstrząsające studium szatańsko wręcz precyzyjnych przygotowań do popełniania kolejnych zbrodni przeciwko ludności cywilnej (przede wszystkim), zamieszkującej obszary operacyjne.

Wyjątkowo przerażające studium zbrodni otrzymuje czytelnik monografii Ingrao w rozdziale V, zatytułowanym *Wojna myśliwych?*. Już na wstępie tej części swoich rozważań autor proponuje skoncentrowanie analizy na problemie, do jakiego stopnia „wojna eksterminacyjna miała charakter polowania?” (s. 183). Sposób podjęcia tematu analizy badawczej wydaje się uzasadniony. Za sprawą częstego odwoływania się do materiałów źródłowych (korespondencja, rozkazy itp.) czytelnik zyskuje możliwość zrozumienia, „w jaki sposób myślistwo przenikające myślenie wpływało na kształt wyobrażeń nieprzyjaciela i wojny” (s. 187). Autor omawianej monografii podjął się obszernej analizy metod i specyfiki działań antypartyzanckich formacji Dirlewangera na okupowanych obszarach Białorusi. Z punktu widzenia polskiego czytelnika ten fragment książki Ingrao ma niebagatelne znaczenie dla poznania podstaw późniejszej bezwzględności w trakcie tłumienia powstania warszawskiego. Szczególnie istotna wydaje się kwestia traktowania jeńców i ludności cywilnej.

Przedostatni, szósty rozdział *Nowa wojna?* odnosi się bezpośrednio i niemal w całości do udziału Brygady Dirlewangera w pacyfikacji powstania warszawskiego. W formie szczegółowej i uporządkowanej analizy autor monografii zarówno podejmuje wątek specyfiki działań pacyfikacyjnych prowadzonych w warunkach „miejskiej dżungli” (s. 225), jak i dotyka wyjątkowo ponurej kwestii zbrodni (m.in. na Woli) popełnionych przez formację Dirlewangera podczas powstania warszawskiego. Czyni to w sposób nad wyraz interesujący, wyróżniający się pod względem obszerności zasobu faktograficznego, jak również poprzez analizę psychologii działań antypartyzanckich w warunkach miejskich.

Końcowe strony tej części swojego opracowania Ingrao poświęcił na prezentację suchych informacji dotyczących ostatniego okresu działań Brygady Dirlewangera na Słowacji i w Niemczech, aż do kapitulacji „Tysiącletniej Rzeszy” w maju 1945 roku.

W siódmym, ostatnim rozdziale *Czarnych myśliwych...* Christian Ingrao dokonuje swego rodzaju podsumowania wcześniejszych rozważań. Zasadniczym założeniem treści tego fragmentu monografii jest jednak przedstawienie okoliczności śmierci Dirlewangera w 1945 roku (wraz z wszelkimi hipotezami na ten temat) oraz prób osądzenia działań Brygady w powojennych Niemczech.

W podsumowaniu niniejszego omówienia należy podkreślić niewątpliwe walory poznawcze monografii Christiana Ingrao. Na polskim rynku wydawniczym stanowi ona istotne uzupełnienie stanu wiedzy na temat jednej z najbardziej zbrodniczych jednostek SS z okresu drugiej wojny światowej. Została ona napisana z dużą dbałością o szczegóły, choć nie bez drobnych nieścisłości. Nie mogły one jednak wpłynąć na ogólnie bardzo pozytywną ocenę omawianej książki.

Piotr Mikietyński